

Creative Commons License: CC BY-SA 4.0  
<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/deed.en>

Magdalena Roszczynialska

Wydział Nauk Humanistycznych  
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie  
e-mail: magdalena.roszczynialska@up.kraków.pl  
ORCID: 0000-0003-2529-5100

## Historia lokalna w dobie antropocenu. Geopaleontologiczna narracja *Domu ojców* Andrzeja Muszyńskiego

Andrzej Muszyński (ur. 1984) pochodzi z okolic Sławkowa i Olkusza, ze wsi Krzykawa. „Podróżuje, ale to tylko pretekst do powrotu do prowincjonalnych korzeni”<sup>1</sup> – ta wyrażona już przy okazji debiutu charakterystyka jego pisarstwa<sup>2</sup> wbrew pozorom nie odnosi się jedynie do ruchu geograficznego, zakorzenienie sugeruje bowiem także kierunek w głąb, w warstwy geologiczne, czy bardziej precyzyjnie – geohistoryczne. Pisarz kilka lat temu osiadł pod Powroźnikową Skalą po zachodniej stronie Doliny Raclawki, w swojej rodzinnej okolicy, a owemu osiadanu, sedymentacji, poświęcił książkę *Dom ojców*. Celem niniejszego artykułu jest odczytanie prozy jej autora w perspektywie zwrotu geologicznego<sup>3</sup> i materialnego.

---

<sup>1</sup> Takimi słowami zapowiadana jest twórczość Muszyńskiego na IV stronie okładki debiutanckiego tomu reportaży z Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej: *Południe*, Wołowiec 2013.

<sup>2</sup> Oprócz wspomnianego wyżej *Południa*, opublikował tomy reportaży: *Cyklon* (Wołowiec 2015) i *Koncertina* (Warszawa 2023) oraz prozy: *Miedza* (Wołowiec 2013), *Podkrzywdzie* (Kraków 2015), *Fajrant* (Kraków 2017), *Bez. Ballada o Joannie i Władku z jurajskiej doliny* (Kraków 2020), *Dom ojców* (Wołowiec 2022).

<sup>3</sup> Ch. Bonneuil, *The geological turn. Narratives of the Anthropocene*, w: *The Anthropocene and the Global Environmental Crisis: Rethinking Modernity in a new Epoch*, red. C. Hamilton, F. Gemenne, C. Bonneuil, London 2015, s. 15–31.

Krytyka literacka wpisała twórczość autora *Miedzy* w nurt wiejski<sup>4</sup>, czy szerzej, w ludową historię Polski, odsłaniającą pokłady upokorzenia plebejskością i jednocześnie rewindykującą chłopską genealogię i tożsamość. Podkreślono, że wiejskie *ghost stories*, nekrografie<sup>5</sup>, a także „demontujące porządek dystynkcji” języki peryferyjne<sup>6</sup> cechujące ten nurt pisarstwa pozwoliły na odrzucenie lub oswojenie widm przeszłości. Tym samym zasygnalizowano wspomniany podwójny ruch ku marginesowi i ku głębi. W analizach twórczości Muszyńskiego wskazano jako dominujące tropy interpretacyjne właśnie ową afektywną plebejskość oraz eksplorację terenu pogranicza<sup>7</sup>. Chciałabym w części pierwszej artykułu zmapować tę powierzchnię, a w drugiej – wyjść poza spektra wiejskości/chłopskości, poszerzyć kategorie lokalności, lokalnej pamięci i tożsamości o czynniki środowiskowe, o ujawniające się w „jurajskiej dolinie” widma głębokiego czasu.

Pisząc o udziale codzienności w kształtowaniu tożsamości narodowej Tim Edensor, zalicza do niej ideologie wiejskiego krajobrazu – czyli symboliczne kondensaty granic i atrybutów narodowych, przyjmujące formę krajobrazów spektakularnych<sup>8</sup> – oraz miejsca znaczące, wyselekcjonowane ze względu na doniosłe epizody historyczne, stanowiące kulturowe świadectwa. Nawracająca jako literacki temat w pisarstwie Muszyńskiego rodzinna okolica, pogranicze Zagłębia Dąbrowskiego i Jury Krakowsko-Częstochowskiej z oczywistych powodów nie mieści się w tak zarysowanej, centrycznej i homogenicznej geografii wyobrażonej. Punkty odniesienia (symboliczne, religijne, modernizacyjne) znajdują się na zewnątrz jej obszaru: w Krakowie, Częstochowie, Katowicach, a sam obszar ponadto segmentowany jest granicami wewnętrznymi. Wewnętrzna pograniczność jest wszakże kategorią postrzeganą jako badawczo płodna, mogąca odsłonić niewidoczne do tej pory np. prehistoryczne fundamenty zbiorowości lub przeciwnie, mecha-

<sup>4</sup> Pisała o nim (omawiając prozę Macieja Płazy, Wioletty Grzegorzewskiej i Muszyńskiego) Agnieszka Czyżak [A. Czyżak, *Mutacje gatunkowe czy przekroczenie konwencji – wokół zagadnień prozy wiejskich przestrzeni*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2019, z. 3, s. 51–64].

<sup>5</sup> Określenia Przemysława Czaplńskiego [P. Czaplński, *Śmierć, śmierć, inne życie*, w: *Chłopska (nie)pamięć. Dziedzictwo chłopskości w polskiej literaturze i kulturze*, red. G. Wołowicz, D. Krawczyńska, G. Grochowski, Kraków 2019, s. 15–34].

<sup>6</sup> E. Rybicka, *Peryferie pokazują język. O geolingwistycznych aspektach prozy ostatniej dekady*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2021, nr 19, s. 93. Języki peryferyjne mają charakter pozytywny, autonomizujący.

<sup>7</sup> Zob. A. Czyżak, *Mutacje gatunkowe czy przekroczenie konwencji – wokół zagadnień prozy wiejskich przestrzeni*; P. Czaplński, *Śmierć, śmierć, inne życie*; E. Rybicka, *Peryferie pokazują język*.

<sup>8</sup> Co wyraża się w zakładaniu parków narodowych [T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, przeł. A. Sadza, Kraków 2004, s. 58–59].

nizmy tworzenia implantów pamięciowo-tożsamościowych<sup>9</sup>. Metafora pogranicza wpisana jest w tytuł debiutanckiej *Miedzy* Muszyńskiego, ten progowy obszar wskazuje pisarz jako miejsce zamieszkania:

Na prawo hutnicze kominy i kopalnie, na lewo światło, cug, przestrzeń i wapienne skały. Po prawej miejskie, po lewej wiejskie. Po prawej rzeka biała, po lewej czarna. Po prawej, za kościołem, zaczynała się kiedyś Kongresówka, po lewej Galicja. Wszyscy żyli ze szmuglu. Po rozbiorach zaczęły się same problemy<sup>10</sup>.

Pisarz identyfikuje swoje miejsce na mapie społeczno-gospodarczej jako pograniczne miasta i wsi, terenów przemysłowych i rolniczych, eksploatowanego i chronionego krajobrazu, a na mapie politycznej – jako przestrzeń kordonu granicznego doby zaborów. Reprezentacja kartograficzna, a więc płaska, uruchamia jednak ponownie dyskurs limitatywny, za sprawą którego także krajobrazy zon wewnętrznych jawią się jako ukształtowane centro-peryferyjnie. I tak, ziemia olkuska (Sławków, Bukowno, Bolesław, Olkusz) ufundowała swoją tożsamość na górnictwie kruszców<sup>11</sup>, źródle dochodu władzy centralnej. Górnictwo solne i kruszczowe podlegało bowiem władzy królewskiej, która w zamian za przywileje dla gwarków (górników) wymagała odprowadzenia części urobku do skarbcza (tzw. olbora) i mennicy. Ranga ekonomiczna regionu spadła wraz z wyczerpaniem złóż i technologicznych możliwości wydobywania, pamięć o niej przekształciła ją w olkuski mit srebrnego miasta<sup>12</sup>. Porozbiorowy układ granic zepchnął te ziemie na margines geograficzny zaboru rosyjskiego, a skolonizowana przez Kongresówkę historiografia – na margines dziejów, w których o tyle istnieją, o ile uczestniczą w wydarzeniach doniosłych z perspektywy centralnej, jak np. śmierć w 1863 roku pułkownika Francesco Nullo w potyczce pod Krzykawą<sup>13</sup>.

XIX i XX-wieczna modernizacja oznaczała dalszą eksploatację surowcową ziemi olkuskiej, jej podporządkowanie logice kapitalistycznej (temu służy np. technologia wzbogacania rud w płuczkach galmanowych, *de facto*

<sup>9</sup> R. Nycz, *Możliwa historia literatury*, „Teksty Drugie” 2010, nr 5, s. 179–180.

<sup>10</sup> A. Muszyński, *Miedza*, s. 120.

<sup>11</sup> Historycznie wydobywano tu rudy cynku (blendy cynkowa) i ołowiu (galena) oraz współwystępującego z nimi srebra.

<sup>12</sup> J. Roś, *Olkusz – Srebrne Miasto: regionalny mit a rzeczywistość archeologiczna, historyczna i muzealna*, „Ilcusiana” 2009, nr 1, s. 30.

<sup>13</sup> Inny przykład: zestrzelenie nad Żuradą przez ppor. Władysława Gnysia w 1939 r. pierwszych niemieckich samolotów. Dość powiedzieć, że z ziemi olkuskiej pochodziło trzech generałów powstania listopadowego, które toczyło się gdzie indziej [O. Dziechciarz, *Przewodnik po ziemi olkuskiej. Sławni, mniej sławni, niesławni*, Olkusz 2003, s. 109].

eksploatacja odpadów). Z kolei po oddaniu w l. 70. XX wieku do użytku posadowionej 10 km od Sławkowa Huty Katowice i kolejowej Linii Hutniczej Szerokotorowej (łączącej Sławków i Krzywy Róg w Ukrainie) region włączono w Wielkie Zagłębie i poddano PRL-owskiej ideologii gospodarki stali i węgla.

Nie inaczej prezentuje się drugi z mikroregionów, Ojców, identyfikowany w swojej warstwie historyczno-kulturowej z tzw. szlakiem orlich gniazd, czyli linią ufortyfikowanych zamków i rezydencji obronnych na granicy Małopolski ze Śląskiem<sup>14</sup>. Spektakularność krajobrazu jurajskich formacji wapiennych, bogatej krasowej rzeźby terenu, a także manifestacje na powierzchniach skał skamieniałości i struktur sedymentacyjnych wzbudzały zainteresowanie krajoznawców – romantyków. Ich pejzażowe ujęcia Doliny Prądnika<sup>15</sup> wpisywały się w herderowskie przekonanie o ścisłym związku egzystencji jednostki, narodu oraz historii z naturą; dodatkowo w okresie rozbiorów pejzaż utożsamiono z ojczyzną<sup>16</sup>. Malowniczość pejzażu i zdrowy mikroklimat tutejszej doliny skłoniły Aleksandra Przeździeckiego (1814–1871) do zakupu w 1859 roku Ojcowa i przekształcenia go w luksusowe uzdrowisko<sup>17</sup>. Majątek – którego główną substancją był zasób drzewny – wielokrotnie cyrkulował pomiędzy właścicielami, by z końcem XIX w. przejść w ręce latyfandy Marii Ludwiki z Krasińskich Czartoryskiej (1883–1958). Ojców był dla jej magnackiej rodziny źródłem dochodu, toteż wieloletnie przedsięwzięcie przekształcenia Doliny Prądnika w ogólnodostępne i modne uzdrowisko, dogodnie zlokalizowane na przedmieściu Krakowa, można postrzegać jako

<sup>14</sup> Są to m.in. zamki Olsztyn, Mirów, Bobolice, Pilica, Smoleń, Ogrodzieniec, Rabsztyn, Piaskowa Skała, Ojców, Korzkiew, Tenczyn, Lipowiec.

<sup>15</sup> Np. Franciszek Wężyk w wydanych w 1820 roku *Okolicach Krakowa* pisał: „Oto ciągną się długie z litej skały ściany / Jak wielka rozmaitość, jak pyszne obrazy! / Ileż kształtów na siebie martwe biorą głązy? / Tu zda się jakbym widział zamek rozburzony, / Co w ostatnim wysile zaciętej obrony / Długo szturmy odpierał i piorunów grady, / Nim przyszedł czas okropny niezbędnej zagłady” lub: „Niespokojny Prądniku! tych siedlisk ozdobo, / Któżby przez wdzięczne łąki niechciał biedz za tobą?” [F. Wężyk, *Okolice Krakowa. Poema*, wyd. 3, Kraków 1833, s. 54, 60].

<sup>16</sup> A. Kowalczykowa, *Pejzaż* [hasło], w: *Słownik literatury polskiej XIX w.*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, wyd. 2, Ossolineum, Wrocław – Warszawa 1994, s. 688–690. Modelową ojcowską kontaminacją natury i historii jest grota Łokietka.

<sup>17</sup> A. Biernacki, „*Szczery w chęciach – skory w czynie*”. *Aleksandra Przeździeckiego starania i marzenia w sprawie Ojcowa*, w: *Zróżnicowanie i przemiany środowiska przyrodniczo-kulturowego Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej*, t. 2, red. J. Partyka, Ojców 2004, 311–314. Cechy krajobrazowe i uzdrowiskowe Ojcowa wyliczone w broszurze reklamowej z epoki podają za Andrzejem Biernackim [s. 312–313]. Przeździecki był też redaktorem Biblioteki Warszawskiej i znał wydane tam *Sprawozdanie z podróży naturalistów*, o którym por. niżej.

kolejny sposób podnoszenia stopy kapitalizacji tych gruntów<sup>18</sup>. Upaństwowioną w 1944 roku ordynację przekształcono w 1956 roku w Ojcowski Park Narodowy. Podsumowując: Ojców funkcjonował jako zasób militarny, surowcowy i symboliczny.

Tutejszy pejzaż ukształtował się wskutek zderzenia dwu wyobrażeń: rezerwuaru surowcowego (legendy o olkuskich skarbach, żyłach kruszców – legendarium górnicze) oraz romantycznego mitu ziemioródtwa (ruiny i formy skalne Jury Krakowsko-Częstochowskiej, Ojcowa) i życiodajnej natury. W każdym z tych przypadków krajobraz podlegał presji wydajności, utowarowieniu. Notabene wylesianie i pozyskiwanie kopalin Jason W. Moore podaje jako dwa koronne przykłady tzw. Taniej Natury, biorące udział w wytworzeniu kapitalistycznej ekologii-świata<sup>19</sup>.

Wynikające z centro-peryferyjnego układu – kapitałoceniczne, gdzie krajobraz ogołocony jest przez pracę<sup>20</sup> – tradycje reprezentacji Wyżyny Śląsko-Krakowsko-Częstochowskiej Muszyński definitywnie odrzuca. Zwłaszcza że pominięły one doświadczenia autentycznych jej mieszkańców, rolników i chłoporobotników. Wiejskość – aczkolwiek odmienna od tradycyjnej, bo poddana procesom transformacyjnym i potransformacyjnym – przesąca przez rozszczelniającą ten układ „miedzę”. Zrekonstruowana przez Muszyńskiego w opowiadaniach z tomu *Miedza* przestrzeń transgresyjna miastowscy czy przymieścia, z której wyłaniają się tubylcze biografie, posiada potencjał emancypacyjny<sup>21</sup>. Z kolei *Podkrzywdzie* opowiedane z punktu widzenia dziecięcego narratora, stanowi zapis inicjacji w rytuały kultury rolniczej (np. zabijanie zwierząt, szczepienie drzew), która wszakże wobec presji przemian gospodarczo-społecznych, a zwłaszcza klimatycznych – w powieści mowa o anomaliach klimatycznych: zaniku pór roku, burzach piaskowych, pustynnieniu – traci rację bytu. *Podkrzywdzie* nie opowiada jednak o końcu

---

<sup>18</sup> Warto wspomnieć, że Czartoryska była wówczas dziedziczką fortuny 50 mln. rubli i jedną z najbogatszych panien w zaborze rosyjskim, por. Janusz Nowak, *Ojców za Zawiszów, Krasińskich i Czartoryskich 1878–1945*, w: *Zróżnicowanie i przemiany...*, t. 2, s. 119–121. Rodzina czerpała główny dochód z dóbr rohatyńskich, gdzie zlokalizowane były pola naftowe. Jeśli zaś idzie o Ojców, to aż 249 ha nie było objęte serwitutami włościańskimi (czyli właściciel nie musiał współdzielić ich użytkowania z chłopami). Kolejnym przywilejem było uniknięcie w 1919 roku reformy rolnej i parcelacji.

<sup>19</sup> J. W. Moore, *Narodziny Taniej Natury*, przeł. K. Hoffmann, w: *Antropocen czy kapitałocen? Natura, historia i kryzys kapitalizmu*, red. Jason W. Moore, przeł. K. Hoffmann, P. Szaj, W. Szwebs, Poznań 2021, s. 97–136.

<sup>20</sup> Tamże, s. 131–133.

<sup>21</sup> Tak postrzega ją E. Rybicka, *Peryferie pokazują język*.

chłopskiej, lokalnej historii<sup>22</sup>, lecz wprowadza do niej perspektywę głębi (przedrostek „pod”!) i wielkoskalowej czasowości.

W tym miejscu chciałabym porzucić wątek chłopski, narzucający analizę historyczną, socjologiczną, ekonomiczną czy kulturową, i przekierować uwagę na pominięte dotąd aspekty przeszłości jako utajonej, podziemnej, geologicznej<sup>23</sup>. Zacznę od cytatu z *Domu ojców*:

nie jest możliwe, by opowieści z tej krainy były pozbawione ludzkich postaci. Niby występują one licznie w tysiącu wsi, ale jakby bez historii. Chodziłem za tym przecież. Wypytywałem, wódkę piłem. Nic. Nic poza krojem dnia powszedniego, poza wstań, zobacz: oto mój dom, samochód, a dzieci rosną. To niemożliwe, tłumaczyłem sobie, że ten świat pozbawiony jest ludzkich opowieści, bo wszystko mówią za nich skały i amonity; że nie ma tu dramatów Łemków i grozy Sobiboru, przelewania ras, zwałów tożsamości, wysypisk traum – nic, tylko romantyczne średniowieczne ruiny [...], opowieść o tym, że Chopin przemoczył sobie skarpety w Ojcowie. Ludzie jakby tędy tylko przechodzili, nic nie zostawiając. Nie wierzyłem, że ostatecznie jestem skazany na opowieść o naturze [...]<sup>24</sup>.

Niedostatek oglądu spłaszczonego do dwuwymiarowej mapy prowokuje autora do przyjęcia perspektywy odmiennej, do zastąpienia płaskiej geografii porządkiem geologicznym, a kartografii – stratygrafią<sup>25</sup>. Przeformułowanie historii – ludzkiej i naturalnej – w geohistorię pozwoli mu na ukazanie współzależności sfer ludzkiej i nie-ludzkiej oraz spotkanie odseparowanych do tej pory warstw: nad- i podziemnej, bowiem w skali geologicznej pierwsza z nich jest widmem drugiej. Nie tylko górnicza tradycja regionu prowokuje do sięgnięcia do „podziemi”, należy także pamiętać, że rolnictwo, często utożsamiane z tradycyjnym, zgodnym z rytmem przyrody stylem życia, jest gospodarką eksploatacyjną, niekiedy uznawaną przez badaczy za początek antropocenu, a więc epoki w rozumieniu geologicznym<sup>26</sup>. Jak pisze w *Podziemiach* Robert Macfarlane „Płaskie perspektywy» wydają się w coraz większym stopniu nieodpowiednie do interpretowania głębokich

<sup>22</sup> Diagnozowano niekiedy (Myśliwski, Sulima) kres kultury chłopskiej.

<sup>23</sup> Warto w tym miejscu wskazać na podobieństwo pisarskiego (i – jak sądzę – także doświadczeniowego, egzystencjalnego) *emploi* Muszyńskiego i Roberta Macfarlane’a, autora książki *Podziemia. W głąb czasu*, przeł. J. Konieczny, Poznań 2020. Dziękuję Grażynie Gajewskiej za inspirację.

<sup>24</sup> A. Muszyński, *Dom ojców*, s. 105. (Dalej w tekście jako DO z numerem strony). Anegdota o Chopinie: por. <https://przeglad.olkuski.pl/chopin-w-ojcowie/>.

<sup>25</sup> C. Bonneuil, *The geological turn*. Por. tenże, J.-B. Fressoz, *Naukowcy i antropos. Antropocen czy oligantropocen?*, „Teksty Drugie” 2020, nr 1.

<sup>26</sup> E. Bińczyk, *Epoka człowieka*, Warszawa 2018, s. 82–83.

światów, które zamieszkujemy, i spuścizn głębokiego czasu, które za sobą zostawiamy”<sup>27</sup>. Czas głęboki oznacza kierunek zarówno w przeszłość, jak i w przyszłość.

Kontekst antropocenu – przekształcającego przyrodę rolnictwa i przemysłu wydobywczego – wymaga spojrzenia od strony humanistyki środowiskowej<sup>28</sup>, włączającej narzędzia przyrodoznawstwa. Do dzisiaj inspirujące naukowo<sup>29</sup> są właśnie przyrodoznawcze XIX-wieczne opisy „Gór Oicowych”. Pierwszym z nich była pisana w 1804 roku rozprawa Stanisława Staszica *O ziemiorództwie Karpatów i innych gór i równin Polski*<sup>30</sup>, w części I. zawierająca opis geologii oraz złóż rejonu olkusko-ojcowskiego, a najbardziej znanym pozostaje *Sprawozdanie z podróży naturalistów odbytej w r. 1854 do Ojcowa*<sup>31</sup>. Uwagę uczonych zwróciły „skały wapienne gruntu juraicznego”, „odmienność geologicznego i mineralicznego stanu okolicy” oraz „jaskinie kościodajne”<sup>32</sup>. Charakterystyczny jest materialny, naznaczony bezpośrednią obecnością wymiar narracji przyrodników, relacja z ziemią jest bowiem zmysłowa, cielesna. Muszyński uważa podobnie, że „[ś]wiat niedostępny dla zmysłu dotyku byłby czystą abstrakcją” [DO, s. 61]; jako podróżnikowi nieobce są mu ekstremalne cielesne doświadczenia – wspinaczka, przemierzenie pustyni lub dżungli. Wnikanie w ziemię<sup>33</sup> – czy to podczas prac rolniczych, drążenia skały przez górników, eksploracji jaskiń przez praprzodków ludzi, a później speleologów i paleoarcheologów – jest wyróżnionym w jego twórczości sposobem nawiązywania relacji z tym, co *geo*.

Już Staszic uchwycił łączność życia organicznego i mineralnego, wspólnoty *zoe* i *geo*<sup>34</sup>, gdy w ojcowskich wapieniach zauważał widma morskich bezkręgowców, które „w mórz głębiach, nowych światów nowe wierzchy ściela,

<sup>27</sup> R. Macfarlane, *Podziemia*, s. 25.

<sup>28</sup> E. Domańska, *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2.

<sup>29</sup> P. Kuleczka, „Podróż naturalistów” *słowem malowana*, w: *Zróżnicowanie i przemiany...*, t. 2, s. 199 i nast.

<sup>30</sup> S. Staszic, *O ziemiorództwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, Warszawa 1815, <https://polona.pl/preview/fa6bc881-d0b6-4ec2-99eb-8abd78426cea>.

<sup>31</sup> Drukowane w l. 1854–1857 w miesięczniku naukowo-literackim „Biblioteka Warszawska”; naturalistami tymi byli: zoologowie Antoni Stanisław Waga i Władysław Taczanowski oraz badacz kultury materialnej Kazimierz Stronczyński.

<sup>32</sup> *Sprawozdanie z podróży naturalistów odbytej w r. 1854 do Ojcowa*, <https://polona.pl/item-view/6201cfc8-71fe-4b16-8c90-c51687f6624d?page=4>, s. 12.

<sup>33</sup> A. Barcz, *Pod ziemią. Antropoceniczne narracje na przykładzie Dracha Szczepana Twardocha i Miedzianki Filipa Springera*, w: *Poetyki ekocydu. Historia–natura–konflikt*, red. A. Ubertowska, D. Korczyńska-Partyka, E. Kuliś, Warszawa 2019, s. 166–168.

<sup>34</sup> M. Bakke, *Gdy stawka jest większa niż życie. Sztuka wobec mineralno-biologicznych wspólnot*, „Teksty Drugie” 2020, nr 1.

które z wszystkich istot żyjących, jedne tylko [...] nie umierają”<sup>35</sup> – obserwację tę umożliwiło zastosowanie skali długiego trwania, czasu głębokiego. Rzeźba i skład mineralny ziemi są w opinii uczzonego rezultatem długotrwałych wewnętrznych procesów mikroskalowych (krasowych), „niedościgłych żywiołów dźbeł”, których „działalność tak nieustanną [jest – dop. M.R.] jak czas!”<sup>36</sup>. Chroniczność i chtoniczność tutejszej krainy „gdyby pod ziemią ukrytej”<sup>37</sup> jest eksponowana przez Muszyńskiego. Kreślone przez niego obrazy rodzinnej okolicy zarysowują kształt lejowaty, spiralny, właściwy dla terenu krasowego oraz pokopalnianego leja depresyjnego. Czytamy w *Podkrzywdziu* o owym krajobrazie katabatycznym: „Regularnie wygięte jary [...] tworzą razem dziwną strukturę spirali”, „jar jest nie tyle kręty, co było raczej normą w naszej okolicy, ile zwęża się, prowadząc po coraz węższych kręgach do swojego oka”<sup>38</sup>, jesteśmy wprowadzani w ten sposób przez narratora (widmo autora w tekście) w głąb geologicznego czasu, w podziemia. Krajobraz naziemny – wąwozy, jary – jest bowiem rewersem tego podziemnego: zalanych sztolni, jaskiń, tuneli. Na specyfikę *terroir* składają się: (po)kopalniane nieczynne płuczki galmanu, szyby zjazdowe, sztolnie odwadniające i wydobywcze, a także odkrywki piasku, dolomitu, wapienia, krzemienia, rud cynku, ołowiu i żelaza, zalegające odpady flotacyjne, obszary pustynniejące, zanikłe w leju depresyjnym kanały i rzeki (Biała, Baba i Sztoła)<sup>39</sup>, oraz osobliwości przyrodnicze jak: wygasłe wulkany, zjawiska krasowe – wapienne ostańce, jaskinie, poniki i ponory, Pustynia Błędowska, będąca efektem cofnięcia lądolodu i zarazem skutkiem prowadzonych na potrzeby górnicze wylesień, a obok nich tworzą tutejszy krajobraz widma geologiczne i paleontologiczne, jak skamieliny i znajduwane w jaskiniach szczątki kopalne. Niezależnie od antropogenicznego czy nieantropogenicznego ich pochodzenia są one przeszłą teraźniejszością, uobecnionym czasem.

<sup>35</sup> S. Staszic, *O ziemioródtwie*, s. 55–56.

<sup>36</sup> Tamże, s. 46, s. 47. „Dźbła żywiołów” oznaczają wody krasowe, penetrujące po trosze, ale w skali długiego czasu, skałę i w konsekwencji doprowadzające do jej chemicznej erozji. W procesie krasowienia powstaje rzeźba krasowa (na powierzchni) i systemy odwodnienia (w podziemiach, np. jaskinie krasowe).

<sup>37</sup> Tamże, *O ziemioródtwie*, s. 46.

<sup>38</sup> A. Muszyński, *Podkrzywdzie*, s. 107, s 165.

<sup>39</sup> Już Staszic pisał o Olkuszu pośród pustyni, z rzadka tylko porośniętej krzewami. Współcześnie przeszłość ujawnia się na powierzchni w sposób dojmujący i nagły: wskutek zatrzymania eksploatacji kopalni z krajobrazu ubyły rzeki (<https://www.zghboleslaw.pl/pl/aktualnosci/likwidacja-kopalni/91-wody-rejonu-olkuskiego>), a wyrobiska zapadają się, tworząc pośrodku lasów, cmentarzy, osiedli przepastne leje (<https://www.onet.pl/informacje/onetkrakow/teren-gmin-jak-po-gradobicu-zniknely-rzeki-teraz-zapada-sie-ziemia/hbn31wz,79cfc278>).



Geografowie fizyczni wyodrębniają na podstawie wspólnoty cech środowiskowo-krajobrazowych Wyżynę Krakowsko-Częstochowską<sup>40</sup>, którą w duchu zwrotu geologicznego, akcentującego ziemię mineralną i procesy zachodzące w jej głębi („ziemiorództwo”), będę nazywała Jurą. Określenie to nie jest synonimem regionu fizyczno-geograficznego, ale zawiera w sobie także aspekt (bio/geo)pamięci<sup>41</sup>. (Dolno)śląskie opowieści geologiczne Anna Barcz określa jako antropoceniczne narracje kopalniane, węglowe i uranowe<sup>42</sup>. Idąc tym tropem nazwę uprawianą przez Muszyńskiego fikcję antropoceniczną narracją jurajską.

W eksploatacyjnych wyobrażeniach Jury czas – zgodnie z maksymą Benjamina Franklina – utożsamiał wartość ekonomiczną. Autor autobiograficznego *Domu ojców* osiedlając się pod Powroźnikową Skałą i usiłując kultywować na zastanych nieużytkach tradycję swoich przodków-rolników wikła się w te sprzeczności kapitalizmu. Początkowo prowadzi gospodarkę ekstensywną, co okazuje się czasochłonne i nieopłacalne, następnie intensyfikuje uprawy poprzez inwazyjne metody mechanicznie i chemicznie, co skutkuje równie niesatysfakcjonującym ujarzmieniem ziemi. Jak wspomniałam, Muszyński finalnie odrzuca zarówno przedstawienia, jak i praktyki wpisujące się w model eksploatacyjny. Jako że antropocen uniemożliwia renaturyzację naznaczonej ludzkim śladem przyrody, w tych okolicznościach można jedynie implantować w teraźniejszość akty pochodzące z poprzedzającej go przeszłości, dokonać zwrotu „geologicznego”, sięgnąć przed rewolucję rolniczą lub do jej genezy. Muszyński uprawia więc archaiczną pszenicę samopszą, zboże pierwszych rolników<sup>43</sup>. Tę retrotopijną gospodarkę współdzieli z holocenijskimi protoplastami, z którymi odczuwa silną więź, bowiem – jak pisze – obserwacja wzrostu roślin i paleoarcheologia oznacza w istocie to samo: „kucać w środku pola i wypatrywać gości z wnętrza ziemi” [DO, s. 33]<sup>44</sup>.

---

<sup>40</sup> Określenie wprowadził w 1947 r. Stanisław Pietkiewicz. W 1987 r. została ona przez Komisję Ustalania Nazw Miejscowych i Obiektów Fizjograficznych uznana za poprawną nazwę tego mezoregionu i jest najczęściej używana przez geografów.

<sup>41</sup> E. Rybicka, *Biopamięć (pomiędzy etnobotaniką a bioregionalizmem)*, w: *Regionalizm literacki – historia i pamięć*, red. Z. Chojnowski, E. Rybicka, Kraków 2017, s. 484.

<sup>42</sup> A. Barcz, *Pod ziemią*.

<sup>43</sup> Samopsza – archaiczny gatunek zboża, pochodzi od dzikich pszenic jednoziarnowych, których uprawę rozpoczęto ok. 7 tysięcy lat p.n.e. Gatunek ten zalicza się do mało plennych, dziś uprawiają go przede wszystkim rolnicy prowadzący gospodarstwa ekologiczne.

<sup>44</sup> Dodać trzeba, że poglądy Muszyńskiego na lokalność ewoluowały, w *Podkrzywdziu* łącznikiem z terytorium był rolnictwo (dziadek bohatera mówi: „Był panem tylko do metra w głąb ziemi” [DO, s. 109]), dopiero w *Domu ojców* autor sięga po przeszłość geo- i paleontologiczną.

W fikcjach antropocenu, powstających na „nauropokulturowych ruinach”<sup>45</sup> nieczynnych kopalni i nieuprawianej roli, nie mamy zatem do czynienia z rekultywacją chłopskiej czy chłopo-robotniczej przeszłości (ta jest skompromitowana), lecz z geontologią<sup>46</sup>. Ten termin, autorstwa Elizabeth A. Povinelli, opisywałby próbę przywrócenia rdzennej historii, uwzględniającej sprawczość bytów ożywionych i nieożywionych. Jura jest kompresją miejsca i czasu – formacją geologiczną i okresem geochronologicznym w jednym<sup>47</sup>. Podobnym tropem toponomastycznym<sup>48</sup> posługuje się Muszyński, jak widać tytułowe określenie *Dom ojców* wyznacza zarówno lokalizację (okolice Ojcowa), jak i genealogię (ziemia ojców), *geo* i *zoe*. Górnojurajskie skały, podobnie jak identyfikujące śląską tożsamość pokłady węglowe, mają charakter organogeniczny. W metabolicznym cyklu planetarnym powstały jako osady organizmów morskich: gąbek, koralii, ramienionogów, amonitów. Patrząc z perspektywy czasu głębokiego, granica między życiem a nie-życiem, organicznym a mineralnym zaciera się. W antropocenie kompozycja ziemi wzbogaca się ponadto o cząstki i pochodne człowieka: „Na samym dnie doliny moje auto jak muszelka na brzegu rozfalowanego skamieniałego morza” [DO, s. 12] – obserwuje spod Powroźnikowej Skały Muszyński.

Notabene w tej wizji dokonano podmiany organicznych muszelek, z których po milionach lat powstały wapienne osady Jury, na będący produktem technologii i inżynierii materiałowej samochód, co akcentuje powstanie nowych antropocenicznych sedymentacji. Za milion lat od dzisiaj<sup>49</sup> jakiś inny mieszkaniec tych ziem będzie oglądał rozfalowane morze plastigomeratów, a za kolejny milion ropopochodny plastik wróci do swojej organicznej formy.

<sup>45</sup> M. Bakke, *Gdy stawka jest większa niż życie*, s. 165–166.

<sup>46</sup> Koncept Povinelli, za: E. DeLougherey, *Zwyczajna przeszłość. Kreacja światów międzygatunkowych antropocenu*, w: *Poetyki ekocydu...*, s. 318, s. 343. Pot także: E. A. Povinelli, *Geontologies: The Concept and Its Territories*, „e-flux journal” 2017, nr 81, s. 64–72, <https://www.e-flux.com/journal/81/123372/geontologies-the-concept-and-its-territories/>; por. też: S. Sheikh, *Translating Geontologies*, „The Avery Review” 2017, nr 21, s. 97–112, <https://averyreview.com/issues/21/translating-geontologies>.

<sup>47</sup> Przypomnę: jura to środkowy okres ery mezozoicznej, rozciągający się pomiędzy 201 a 145 milionów lat temu. Swoją nazwę zawdzięcza pasmu górskiemu Jury oraz Aleksandrowi von Humboldtowi.

<sup>48</sup> E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014, s. 163.

<sup>49</sup> D. Farrier, *Za milion lat od dzisiaj. O śladach, jakie zostawimy*, przeł. A. Gomola, Kraków 2021.

Nie (tylko) urozmaicenie morfologiczne krajobrazu odpowiada za doświadczenie go przez pisarza w kategoriach akwaticznych, chodzi raczej o materialno-mineralny skład ziemi oraz wyobrażenie oceanu jako ewolucyjnej prakolebki<sup>50</sup>. Sięgnięcie do geohistorii umożliwia Muszyńskiemu poszerzenie własnego, chłopskiego rodowodu o komponenty mineralne, a dokładniej – sfosylizowane szczątki ludzkich i nie-ludzkich organizmów. Pokolenia przodków najbliższych (dziadek), holoceni (rolnicy) i epoki kamienia przypominają geologiczne warstwy<sup>51</sup>, wyznaczane – jak wiadomo – biostratygraficznymi skamieniałościami, takimi jak amonit. Segmenty kompozycyjne jurajskiej narracji *Domu ojców* powtarzają kształt spiralnej skorupy mięczaka, stanowiącej materialne świadectwo upływu czasu: kolejne komory mieszkalne u ujścia muszli osobnik dobudowywał w miarę wzrostu. Izomorfami muszli są także lejowate doliny, którymi bohater przemieszcza się od terazniejszych manifestacji przeszłości, skamielin, do świata pierwszych ludzi, zamieszkujących ten obszar, niby do opuszczonych komór amonita („Idąc doliną w głąb Wielkiego Amonita, znalazłbyś się dawniej i dawniej, aż dotarłbyś do pierwszych ludzi” [DO, s. 94]). Amonit tak w stratygrafii, jak w narracji działa jak metronom, podaje rytm.

Narracje antropoceniczne, podobnie jak literackie wiejskie nekrografie, to konotujące marazm opowieści o wymieraniu i katastrofie (planetarnej, środowiskowej, kulturowej, społecznej). Konsekwentne przeniesienie przez Muszyńskiego historii w skalę geologiczną sprawia jednak, że narracja jurajska zyskuje odmienny, sprawczy i pozytywny, charakter.

Po pierwsze, doświadczenie zamieszkiwania na masowym cmentarzystku skamieniałych organizmów („Te skały to jest masowy grób” [DO, s. 84]), będących ofiarami katastrofy kredowej<sup>52</sup>, skłania pisarza do zgody na cykliczne wymieranie życia, którego chemiczne podstawy: pierwiastki i minerały przetrwają<sup>53</sup>. W tym ujęciu uwolniony od władzy bio- i nekropolityk człowiek jest etapem mineralnej ewolucji<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> E. DeLoughery, *Zwyczajna przyszłość*, s. 318.

<sup>51</sup> Paralelę tę wskazuje w analizie *Dracha* Twardocha A. Barcz.

<sup>52</sup> Amonity wymarły w wyniku impaktu, w kredzie, 66 milionów lat temu. Bliźniacze ujęcie znajdziemy w *Podziemiach* Roberta Macfarlane’a, który wapienną skałę nazywa cmentarzem i z równą fascynacją eksploruje krasowe jaskinie, siedziby praludzi i katakumby.

<sup>53</sup> O tym pisze Povinelli: geontologia jest odejściem od biopolityki i nekropolityki, uwalnia nas od czynnika biotycznego, a trwanie możliwe jest w postaci mineralnej. Zbliżone wnioski wysnuwa Muszyński: „może i my [...] powinniśmy zamiast w cmentarze inwestować w masowe groby, żeby pozwolić naszym szkieletom skamienieć jak amonitom? [...] Jakby wyglądały nasze czaszki zespolone ze skałą?” [DO, s. 86].

<sup>54</sup> Pojęcie ewolucji mineralnej: M. Bakke, *Gdy stawka jest większa niż życie*, s. 176.

Po drugie, rolę krypt odgrywają na Jurze jaskinie, które były miejscem pochówku, ale i pierwotnym domem<sup>55</sup> człowieka. Tylko do 2004 roku na terenie Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej (tj. Jury) zinwentaryzowano 1804 jaskinie i schroniska, w tym 132 o długości równej lub dłuższej niż 40 metrów, czyli znaczące. Ich eksploracja naukowa trwa nieprzerwanie od lat 70. wieku XIX, kiedy to właściciel Ojcowa hrabia Jan Zawisza na fali europejskiej mody na geognozę zaczął badać okoliczne doliny i schroniska<sup>56</sup> (doniosłość znalezisk podkreślał znany wrocławski geolog i paleontolog Ferdinand Roemer, specjalizujący się m.in. w utworach kredowych, sam badał faunę kręgowców plejstocenu rejonu Ojcowa). Archeologicznymi sensacjami ostatnich lat są znalezione niedawno datowane na około 50 tys. lat zęby neandertalczyka pochodzące z jaskini Stajnia na Grzędzie Mirowskiej<sup>57</sup>, kości dłoni neandertalskiego dziecka zmarłego 115 tys. lat temu z jaskini Ciemnej w Ojcowie<sup>58</sup>, oraz – jak donosi „Nature” – liczące bez mała pół miliona lat szczątki z jaskini Tunel Wielki w Dolinie Sąspowskiej<sup>59</sup> należące do *homo hiedelbergensis*.

Osadnictwo jurajskie trwa nieprzerwanie od plejstocenu, toteż krajobraz widziany z okna domu pisarza jawi się jako „ziemia, w której pierwsi ludzie ujrzeni tę obiecaną. Paleolityczny Kanaan” [DO, s. 179]<sup>60</sup>. Mieszkańcy Jury od wieków, czy to podczas prac rolnych, czy górniczych konfrontowali się ze szczątkami i artefaktami, jako widowym śladem przodków, sygnałem ciągłości osadnictwa i prehistorycznego rodowodu. Pradzieje Muszyński interpretuje w kategoriach biografii rodzinnej, wpisując ją w porządek ewolucyjny. Jura jest „domem ojców” w znaczeniu mineralnej i molekularnej wspólnoty,

<sup>55</sup> A są nimi także współcześnie, znana jest na Jurze praktyka dostawiania domów i kucek (czyli składzików, drewnutni) do naturalnych otworów jaskiń.

<sup>56</sup> M. Gradziński, M. Szelerewicz, *Jaskinie Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej – liczba i rozmieszczenie*, w: *Zróżnicowanie i przemiany...*, t. 1, s. 78.

<sup>57</sup> A. Picin, M. Hajdinjak, W. Nowaczewska, S. Benazzi, M. Urbanowski, A. Marciszak, H. Fewlass, M.D. Bosch, P. Socha, K. Stefaniak, M. Żarski, A. Wiśniewski, J.-J. Hublin, A. Nadachowski, S. Talamo, *New perspectives on Neanderthal dispersal and turnover from Stajnia Cave (Poland)*, „Scientific Reports” 2020, Vol. 10, <https://www.nature.com/articles/s41598-020-71504-x>; por. także: <https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,26294121,sensacyjne-doniesienia-odkryciach-w-jaskini-na-jurze-bobolus.html>.

<sup>58</sup> Zob.: <https://www.ojcow.pl/aktualnosci/kosci-neandertalskiego-dziecka-z-przed-115-tys-lat-temu-z-jaskini-ciemnej-mozna-juz-ogladac>.

<sup>59</sup> M. Kot, C. Berto, M.T. Krajcarz, M. Moskal-del Hoyo, N. Gryczewska, M. Szymanek, A. Marciszak, K. Stefaniak, K. Zarzecka-Szubińska, G. Lipecki, K. Wertz, T. Madeyska, *Frontiers of the Lower Palaeolithic expansion in Europe: Tunel Wielki Cave (Poland)*, „Scientific Reports” 2022, Vol. 12, <https://www.nature.com/articles/s41598-022-20582-0>. Muszyński konsultował się z autorką badań, Małgorzatą Kot.

<sup>60</sup> Kanaan – oryginalnie oznacza nizinę (nie wyżynę).

bowiem, jak pisze „ludzie długo jedli ludzi. Nasze ciała są zbudowane z ich mięśni i mózgow” [DO, s. 187]. Długo, nie tylko w znaczeniu praktykowania antropofagii, ale zwłaszcza dlatego, że zawierające materiał kostny namuliska jaskiń służyły jeszcze niedawno do nawożenia pól uprawnych.

Środowiskowe przepisanie historii wymaga uwzględnienia cyklu mineralnego, dlatego w domowej galerii przodków, obok fotografii członków najbliższej rodziny, Muszyński eksponuje portrety *homo habilis*, *erectus*, *heidelbergensis*, *neanderthalensis*. Sprawczość narracji jurajskiej oznacza zobowiązanie pisarza do uzupełnienia luki w zbiorowym imaginariu, jego suplementację brakującą częścią (pra)dziejów. Interwencje tego rodzaju przeprowadza w przestrzeni publicznej, instalując w niej wzorowane na wiejskich kapliczkach drewniane konstrukcje z wizerunkami praprzodków, tj. wymarłych form człowieka<sup>61</sup>. W języku literatury osiąga analogiczny efekt za pomocą pracy wyobraźni<sup>62</sup>. Jak wyjawia w eseju *Praduszki*: „Prehistoria, tak jak przyroda, jest wyzwaniem dla języka literatury. [...] Żyjąc w domu praprzodków, codziennie poruszam się ich śladami. Skalny labirynt Jury nie pozwala obumrzeć wyobraźni”<sup>63</sup>. Pisarz pracuje posiłkując się metodą znaną paleoantropologom, polegającą na zespoleniu danych empirycznych mocą imaginacji, bo jakże inaczej rekonstruować z okruszków i ułamków kości tak odległą przeszłość? Inspirował się tu pracami paleoartystki Elisabeth Daynès<sup>64</sup>.

Diagnozowany jako dotykający przede wszystkim wyobraźni kryzys planetarny<sup>65</sup> miałby przejawiać się niewiedzą i niezrozumieniem, wynikającymi z tempa i skali zmian<sup>66</sup>. „Udomowienie” procesów ewolucyjnych czy cykli metabolicznych ziemi, ich popularyzacja, pokazanie w kategoriach tego, co bliskie i swojskie, byłoby środkiem artystycznego wyrazu, którego funkcją jest redukcja niepewności i w efekcie, ponownie, możliwość opowiedzenia lokalnej historii.

Wreszcie po trzecie, transpozycja partykularnej przeszłości w skalę planetarną oznacza jej nobilitację. Przeniesienie chłopskiej genealogii we wspólną wszystkim europejskim *sapiens* prehistorię unieważnia dystynkcję

<sup>61</sup> A. Muszyński, *Praduszki. Co łączy neandertalczyka i pamięć o zmarłych?* „Tygodnik Powszechny” 2022, nr 45, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/praduszki-co-laczy-neandertalczyka-i-pamiec-o-zmarlych-180864>.

<sup>62</sup> Por. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica” 2023, t. 11: „Języki antropocenu”, red. P. Szaj.

<sup>63</sup> A. Muszyński, *Praduszki*.

<sup>64</sup> Pracownię artystki i jej prace można zobaczyć tu: [https://www.youtube.com/watch?v=u9\\_PgmUven4](https://www.youtube.com/watch?v=u9_PgmUven4).

<sup>65</sup> E. Rybicka, *Biopamięć...*, s. 487–488.

<sup>66</sup> E. Bińczyk, *Epoka człowieka*.

chamskie-pańskie, rewiduje dotychczasowy sposób opowiadania przeszłości tych terenów. Życie w świecie, w którym, jak pisze Muszyński, królem był neandertalczyk, a nie Łokietek [DO, s. 156], uwalnia od poczucia chłopskiej czy peryferyjnej gorszości oraz daje kojące i niezbędne w dobie kryzysu globalnego poczucie ponadlokalnej prawspólnoty z protoplastami.

## Bibliografia

- „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica” (2023), t. 11: „Języki antropocenu”, red. P. Szaj.
- Bakke Monika (2020), *Gdy stawka jest większa niż życie. Sztuka wobec mineralno-biologicznych wspólnot*, „Teksty Drugie”, nr 1, s. 165–185.
- Barcz Anna (2019), *Pod ziemią. Antropoceniczne narracje na przykładzie Dracha Szczepana Twardocha i Miedzianki Filipa Springera*, w: *Poetyki ekocydu. Historia–natura–konflikt*, red. A. Ubertowska, D. Korczyńska-Partyka, E. Kuliś, Warszawa: Instytut Badań Literackich, s. 155–177.
- Biernacki Andrzej (2004), „*Szczery w chęciach – skory w czynie*”. *Aleksandra Przeździeckiego starania i marzenia w sprawie Ojcowa*, w: *Zróżnicowanie i przemiany środowiska przyrodniczo-kulturowego Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej*, t. 2, red. J. Partyka, Ojców: Ojcowski Park Narodowy, s. 311–314.
- Bińczyk Ewa (2018), *Epoka człowieka*, Warszawa: PWN.
- Bonneuil Christophe (2015), *The geological turn. Narratives of the Anthropocene*, w: *The Anthropocene and the Global Environmental Crisis: Rethinking Modernity in a new Epoch*, red. C. Hamilton, F. Gemenne, Ch. Bonneuil, London – New York: Routledge, s. 15–31.
- Bonneuil Christophe, Fressoz Jean-Baptize (2020), *Naukowcy i antropos. Antropocen czy oligantropocen?*, „Teksty Drugie”, nr 1, s. 186–203.
- Czapliński Przemysław (2019), *Śmierć, śmierć, inne życie*, w: *Chłopska (nie)pamięć. Dziedzictwo chłopskości w polskiej literaturze i kulturze*, red. G. Wołowicz, D. Krawczyńska, G. Grochowski, Kraków: Universitas, s. 15–34.
- Czyżak Agnieszka (2019), *Mutacje gatunkowe czy przekroczenie konwencji – wokół zagadnień prozy wiejskich przestrzeni*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, z. 3, s. 51–64.
- DeLougherey Elizabeth (2019), *Zwyczajna przyszłość. Kreacja światów międzygatunkowych antropocenu*, przeł. P. Wojtas, w: *Poetyki ekocydu. Historia–natura–konflikt*, red. A. Ubertowska, D. Korczyńska-Partyka, E. Kuliś, Warszawa: Instytut Badań Literackich, s. 313–344.
- Domańska Ewa (2013), *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie”, nr 1–2, s. 13–32.
- Dziechciarz Olgerd (2003), *Przewodnik po ziemi olkuskiej. Sławni, mniej sławni, niesławni*, Olkusz: Olkuskie Stowarzyszenie Kulturalne Brama.
- Edensor Tim (2004), *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, przeł. A. Sadza, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Farrier David (2021), *Za milion lat od dzisiaj. O śladach, jakie zostawimy*, przeł. A. Gomola, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gradziński Michał, Szelerewicz Mariusz (2004), *Jaskinie Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej – liczba i rozmieszczenie*, w: *Zróżnicowanie i przemiany środowiska przyrodniczo-kulturowego Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej*, t. 1, red. J. Partyka, Ojców: Ojcowski Park Narodowy, s. 69–82.
- Kot Małgorzata, Berto Claudio, Krajcarz Maciej T., Moskal-del Hoyo Magdalena, Gryczewska Natalia, Szymanek Marcin, Marciszak Adrian, Stefaniak Krzysztof, Zarzecka-Szubińska Katarzyna, Lipecki Grzegorz, Wertz Krzysztof, Madeyska Teresa (2022), *Frontiers of the Lower Palaeolithic expansion in Europe: Tunel Wielki Cave (Poland)*, „Scientific Reports” 12, <https://www.nature.com/articles/s41598-022-20582-0>.
- Kowalczykowska Alina (1994), *Pejzaż* [hasło], w: *Słownik literatury polskiej XIX w.*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowska, wyd. 2, Wrocław – Warszawa: Ossolineum, s. 688–690.
- Kuleczka Pola (2004), *„Podróż naturalistów” słowem malowana*, w: *Zróżnicowanie i przemiany środowiska przyrodniczo-kulturowego Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej*, t. 2, red. J. Partyka, Ojców: Ojcowski Park Narodowy, s. 199–204.
- Macfarlane Robert (2020), *Podziemia. W głąb czasu*, przeł. J. Konieczny, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Moore Jason W. (2021), *Narodziny Taniej Natury*, przeł. K. Hoffmann, w: *Antropocen czy kapitałocen? Natura, historia i kryzys kapitalizmu*, red. J. W. Moore, przeł. K. Hoffmann, P. Szaj, W. Szwebs, Poznań: Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, s. 97–136.
- Muszyński Andrzej (2013), *Miedza*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Muszyński Andrzej (2013), *Południe*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Muszyński Andrzej (2015), *Cyklon*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Muszyński Andrzej (2015), *Podkrzywdzie*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Muszyński Andrzej (2017), *Fajrant*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Muszyński Andrzej (2020), *Bez. Ballada o Joannie i Władku z jurajskiej doliny*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Muszyński Andrzej (2022), *Dom ojców*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Muszyński Andrzej (2022), *Praduszki. Co łączy neandertalczyka i pamięć o zmarłych?*, „Tygodnik Powszechny”, nr 45, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/praduszki-co-laczy-neandertalczyka-i-pamiec-o-zmarlych-180864>.
- Muszyński Andrzej (2023), *Koncertina*, Warszawa: Wydawnictwo Cyranka.
- Nowak Janusz (2004), *Ojców za Zawiszów, Krasińskich i Czartoryskich 1878–1945*, w: *Zróżnicowanie i przemiany środowiska przyrodniczo-kulturowego Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej*, t. 2, red. J. Partyka, Ojców: Ojcowski Park Narodowy, s. 119–121.
- Nycz Ryszard (2010), *Możliwa historia literatury*, „Teksty Drugie”, nr 5, s. 179–180.
- Picin Andrea, Hajdinjak Mateja, Nowaczewska Wioletta, Benazzi Stefano, Urbanowski Mikołaj, Marciszak Adrian, Fewlass Helen, Bosch Marjolein D., Socha Paweł, Stefaniak Krzysztof, Żarski Marcin, Wiśniewski Andrzej, Hublin Jean-Jacques,

- Nadachowski Adam, Talamo Sagra (2020), *New perspectives on Neanderthal dispersal and turnover from Stajnia Cave (Poland)*, „Scientific Reports” 10, <https://www.nature.com/articles/s41598-020-71504-x>.
- Povinelli Elizabeth A. (2017), *Geontologies: The Concept and Its Territories*, „e-flux journal” nr 81, s. 64–72, <https://www.e-flux.com/journal/81/123372/geontologies-the-concept-and-its-territories/>.
- Roś Jerzy (2009), *Olkusz – Srebrne Miasto: regionalny mit a rzeczywistość archeologiczna, historyczna i muzealna*, „Ilcusiana”, nr 1, s. 23–30.
- Rybicka, Elżbieta (2014), *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków: Universitas.
- Rybicka Elżbieta (2017), *Biopamięć (pomiędzy etnobotaniką a bioregionalizmem)*, w: *Regionalizm literacki – historia i pamięć*, red. Z. Chojnowski, E. Rybicka, Kraków: Universitas.
- Rybicka Elżbieta (2021), *Peryferie pokazują język. O geolingwistycznych aspektach prozy ostatniej dekady*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 19, s. 81–105.
- Sheikh Shela (2017), *Translating Geontologies*, „The Avery Review”, nr 21, s. 97–112, <https://averyreview.com/issues/21/translating-geontologies>.
- Sprawozdanie z podróży naturalistów odbytej w r. 1854 do Ojcowa*, <https://polona.pl/item-view/6201cfc8-71fe-4b16-8c90-c51687f6624d?page=4>.
- Staszic Stanisław (1815), *O ziemiórództwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, Warszawa: Drukarnia Rządowa, <https://polona.pl/preview/fa6bc881-d0b6-4ec2-99eb-8abd78426cea>.
- Wężyk Franciszek (1833), *Okolice Krakowa. Poema*, wyd. 3, Kraków: Nakładem i drukiem Józefa Czecha.
- <https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,26294121,sensacyjne-doniesienia-odkryciach-w-jaskini-na-jurze-bobolus.html>.
- <https://przegląd.olkuski.pl/chopin-w-ojcowie/>.
- <https://www.ojcow.pl/aktualnosci/kosci-neandertalskiego-dziecka-z-przed-115-tyslat-temu-z-jaskini-ciemnej-mozna-juz-ogladac>.
- <https://www.onet.pl/informacje/onetkrakow/teren-gmin-jak-po-gradobicu-zniknely-rzeki-teraz-zapada-sie-ziemia/hbn31wz,79cfc278>.
- [https://www.youtube.com/watch?v=u9\\_PgmUven4](https://www.youtube.com/watch?v=u9_PgmUven4).
- <https://www.zghboleslaw.pl/pl/aktualnosci/likwidacja-kopalni/91-wody-rejonu-olkuskiego>.

## Local History in the Anthropocene Era: Geopaleontological Narrative of Andrzej Muszyński's *Dom ojców*

### Abstract

The article discusses Andrzej Muszyński's autobiographical book *Dom ojców* [House of Fathers] in the context of geological turn. In the first part, the author maps the centro-peripheral conditions of the Olkusz land. In the second part, using methods of environmental history, the author shows how, in the era of the Anthropocene and global challenges related to poly-



crisis, to establish a relationship with the local community. The article discusses how, by transcending the historical conditions of plebeianism, the writer finds a non-antagonistic identity and a positive relationship with his rural heritage. Muszyński reaches into deep time, into the vertical scale, to find the foundation of identity in prehistory. He finds support in a sense of connection with species of humans living on the Kraków-Częstochowa Upland since the Pleistocene, as well as with other organic and mineral actors of the Upland. The author introduces the category of the Anthropocene narrative of the Jurassic. She also utilizes the concept of geontology.

**Keywords:** Andrzej Muszyński, Kraków-Częstochowa Upland, Olkusz land, geological turn, Anthropocene, Anthropocene narrative, geontology